Nr 466. Kraków, Środa 12 Października 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwarazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleк (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O prezesurę w delegacyi.

Pos. Głąbiński namyśla się długo i głęboko, czy przyjąć przewodnictwo w delegacyi austryackiej, przypadające w tym roku przedstawicielowi narodów słowiańskich. I dobrze czyni p. Głąbiński, rozpatrując tę kwestyę z różnego punktu widzenia, a zrobi jeszcze lepiej, jeżeli od tego zaszczytnego wyboru się uchyli.

Tegoroczna sesya delegacyjna, dzisiaj rozpoczynająca obrady, nie obudzałaby zapewnie większego zajęcia, gdyż jest ona niejako przejściową i obdarzy nas jedynie zapowiedzią nowych wielkich ciężarów wojskowych, które, wraz z nową ustawą wojskową, dopiero delegacye w roku przyszłym będą miały uchwalić. Ponieważ zaś członkowie obecnej delegacyi austryackiej wybrani zostali w roku zeszłym, stawiano nawet z pewnej strony kwestyę jej legalności. I nie zapowiadałaby ta sesya żadnej emocyi, gdyby nie jedna sprawa, nadająca jej wybitnie polityczne piętno. Jest nią sprawa uchwalenia, a raczej zatwierdzenia funduszów na aneksyę Bośni i Hercegowiny.

Przewodniczący delegacyi austryackiej piastuje tem samem godność reprezentacyjną i na zewnątrz, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej, wygłaszać musi opinię całej delegacyi. Stąd wniosek, że bez względu na swoją narodowość, musi dawać wyraz polityki austryackiej, a nie polityki własnej i swojego narodu. — W tym wypadku zaś prezes delegacyi austryackiej znalazłby się w położeniu wyrażenia opinii o stanowisku mocarstw trójprzymierza podczas aneksyi Bośni i Hercegowiny. Jaką zaś jest opinia Niemców austryackich o stanowisku cesarstwa niemieckiego, a zwłaszcza cesarza Wilhelma, wobec jego austryackiego alianta — rzecz to powszechnie wiadoma. Wyczekiwać więc będzie zarówno większość delegacyi, jak ministerstwo spraw zagranicznych, że z ust prezesa delegacyi austryackiej padną słowa wielkiego uznania dla sprzymierzeńca niemieckiego, jako wiernego sprzymierzeńca Austryi.

Czy p. Głąbiński, jako Polak, i to jako Wszechpolak, pogodziłby tę rolę z zapatrywaniami ogółu polskiego na stosunek naszego narodu do rządu pruskiego?

W tej chwili sytuacya nasza w zaborze pruskim nie poprawiła się wcale. Wytworzyło się tam dla nas, w najlepszym razie, stadyum przejściowe. Rząd trzyma nad głowami naszemi obnażony miecz wywłaszczenia i spuścić go może każdej chwili. Ale oprócz ustawy wywłaszczającej, mającej zawsze moc prawa, są tam całe masy ustaw wyjątkowych, które stosuje się do Polaków z całą bezwzględnością. Prześladowanie Polaków nie ustaje ani na chwilę.

Ocenili tę sytuacyę najlepiej rodacy nasi w Księstwie Poznańskiem, usuwając się demonstracyjnie od udziału w uroczystem objęciu przez cesarza Wilhelma jego nowej rezydencyi w Poznaniu.

Czy wobec tego stanu rzeczy mógłby p. Głąbiński pogodzić stanowisko prezesa delegacyi austryackiej, a temsamem generalnego mowcy na cześć rządu cesarstwa niemieckiego i cesarza Wilhelma, z rolą swoją, jako prezesa Koła polskiego, uważanego także przez całą Polskę za przedstawicielstwo jej narodowych interesów i aspiracyj?

Pojmujemy dobrze, że polityk polski, działający na terenie austryackim, nie potrzebowałby, w takiej, jak obecna, chwili, demonstrować przeciw polityce państwa, w którego zaborze żyjemy. Ale p. Głąbiński nie jest zaskoczony koniecznością obejmowania roli, tak bardzo nie licującej z naszą polityką narodową. Nie o demonstracyę tu idzie, ale o utrzymanie się na poziomie godności narodowej.

Sytuacya byłaby inną, gdyby Polaka, piastującego już godność prezesa delegacyi, zaskoczyły nieprzewidziane wypadki, zmuszające go do składania oświadczeń na rzecz, czy też na pochwałę Prus i Niemiec. Ale ten wypadek tutaj nie zachodzi; przeciwnie, przewidziano naprzód, jakie enuncyacye wygłosić będzie musiał prezes austryackiej delegacyi.

Niema też żadnej „dura necessitas“, aby koniecznie Słowianin był obecnie prezesem delegacyi, — możemy tę godność, bez żadnego dla naszej polityki narodowej uszczerbku, a tylko z wielką dla niej korzyścią, odstąpić Niemcom.

Dlatego do decyzyi p. Głąbińskiego w tym wypadku przywiązywać musimy głębsze znaczenie.

Przed otwarciem delegacyj.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 października.

Dziś przed południem zbiorą się delegaci wszystkich stronnictw w parlamencie, celem naradzenia się nad kwestyą prezydenta delegacyi austryackiej. W razie wyboru Głąbińskiego na prezydenta delegacyi ułożenie tekstu mowy prezydenta, a zwłaszcza ustępu o sojuszu z Niemcami, natrafi na pewne trudności.

Poseł Głąbiński oświadczył wczoraj współpracownikowi „N. Fr. Presse“, że przeciw jego kandydaturze nie ma ze strony polskiej zasadniczych wątpliwości. Trzeba jednak koniecznie zaciągnąć w tej sprawie opinii wszystkich polskich delegatów, co dziś nastąpi.

Podwyższenie żołdu. — Budżet wojskowy i marynarki.

Wiedeń, 12 października.

Minister wojny przedłoży delegacyom kredyt 10 milionów koron na podwyższenie żołdu żołnierzy, część zaś przeznaczona będzie na polepszenie śniadania względnie kolacyi żołnierzy. Dotąd pobierał dziennie żołnierz bez szarży 12 h., gefreiter 20 h., kapral 30 h. a plutonowy 40 h. W przyszłości zaś pobierać będzie żołnierz bez szarży 16 h., gefreiter 24 h., kapral 36 h. a plutonowy 48 h.

Podoficerowie i żołnierze, którzy dotąd pobierali wyjątkowo wyższy żołd, otrzymają różnicę między żołdem obecnym a przyszłym w formie dodatku.

Na polepszenie śniadania przeznaczono dziennie dwa halerze na żołnierza.

Władzom lokalnym wolno jednak będzie przeznaczyć ten dodatek na polepszenie kolacyi. Żołnierzom chorym, znajdującym się w szpitalu, przyznana będzie połowa żołdu.

Budżet marynarki wynosić będzie na roku 1910 około 60 milionów koron. Ponadto zarząd marynarki wystąpi z kredytem dodatkowym za rok 1909 w wysokości 54 milionów koron, które uzasadnia wydatkami aneksyjnemi. Na rok zaś 1911 budżet marynarki wynosić będzie 95 milionów koron. Zarząd marynarki zapowie przytem znaczne zwiększenie budżetu marynarki na następne lata.

Do budżetu bowiem na rok 1911 nie wstawiono jeszcze wydatków na budowę „Dreadnoughtów“, prowadzoną obecnie na koszt prywatny. Koszta budowy „Dreadnoughtów“, które mają być spłacone w sześciu latach, wynosić będą 300 milionów koron.

Obawiają się jednak poważnych trudności w delegacyi węgierskiej; tam bowiem opozycya wyzyskać chce trudności, na jakie natrafia rząd w sprawie koncesyj wojskowych, aby wystąpić przeciw wspólnemu budżetowi, a zwłaszcza przeciw budżetowi wojskowemu.

Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że trudności w sprawach wojskowych, wywołane zostały nie usuniętem dotąd nieporozumieniem z następcą tronu.

Strajk na francuskiej kolei północnej.

Już w lecie bieżącego roku rozpoczął się na kolei północnej we Francyi ruch strajkowy, podsycany z całej mocy przez socyalistyczny syndykat kolejarzy, podczas gdy służba kolejowa, nie należąca do syndykatu, bądź zachowywała się obojętnie, bądź była wprost przeciwną strajkowi. — Zarząd kolei północnej zajął naówczas wobec grożącego strajku stanowisko nieprzejednane i oświadczył, że z wymienionym syndykatem wcale nie będzie rokować, nie uważa go bowiem za przedstawiciela i pełnomocnika kolejarzy. Ta odpowiedź, zredagowana w dodatku w sposób prowokacyjny, musiała i treścią i formą dotknąć kolejarzy, a syndykatowi ułatwiła agitacyę za strajkiem, który wreszcie wybuchnął w nocy z dnia 10 na 11 b. m.

Przypatrzmy się obu stronom walczącym. Kolej północna (Compagnie du chemin de fer du Nord) jest towarzystwem akcyjnem, które w r. 1845 otrzymało koncesyę na budowę kolei z Paryża do granicy belgijskiej w linii, idącej na miasta Lille i Valenciennes z odgałęzieniem do Calais i Dunkierki. Koncesyę otrzymały firmy: paryski dom bankowy Rothschildów, Hotinguer i Sp., Charles Laffitte, tudzież Blount i Sp. Koncesya wydana została na lat 99, gaśnie więc w r. 1950, licząc termin od chwili rozpoczęcia eksploatacyi. Kapitał akcyjny towarzystwa wynosi 200 milionów franków, rozłożonych na 400.000 akcyj po 500 franków. W ostatnich latach przeciętna dywidenda od akcyi wynosiła 72 franki.

Kolej północna, posiadająca największy ruch pomiędzy kolejami francuskiemi, biegnie także przez pewną część Belgii. Długość jej wynosi 3983 kilometry, z czego 170 kilometrów przypada na Belgię. Główna sieć kolei północnej łączy Paryż z Antwerpią, Chantilly, Treport, Amiens, Calais i Dunkierką, tudzież Boulogne, linie poboczne obejmują Francyę północną. Głównemi jej punktami w Belgii są miasta Leodyum i Namur. Kolej ta pośredniczy w międzynarodowym ruchu handlowym i pasażerskim pomiędzy Francyą a północną Europą i Anglią.

Drugą stroną walczącą jest służba kolejowa, z wyłączeniem urzędników. Niedawno wprawdzie zostały płace jej uregulowane, jednakże regulacya ta zaraz po swojem pojawieniu się wywołała niezadowolenie pośród kolejarzy. Jak wspominaliśmy, ruch strajkowy rozpoczął się już w lecie bieżącego roku, strajk jednakże wybuchnął dopiero obecnie skutkiem nieprzejednanego stanowiska zarządu kolei północnej. Telegramy, które podaliśmy w dzisiejszem wydaniu porannem pisma naszego, donoszą, że strajk nie objął całej służby kolejowej, jednakże wobec wiadomości, że ruch pociągów już obecnie ucierpiał ogromnie, nasuwa się konieczny wniosek, że liczba niestrajkujących musi być stosunkowo bardzo mała. Wszakże z 86 pociągów, które miały przyjść wczoraj na północny dworzec paryski, przybyło zaledwie 11.

Strajkująca służba kolei północnej w rezolucyi, uchwalonej na ostatnim zgromadzeniu, ujęła swoje żądania w następujące cztery punkty: Ogólne podwyższenie pensyj tudzież wynagrodzeń z powodu drożyzny, która stała się klęską dla całej służby kolejowej, obok tego zaś stabilizacya całego personalu służbowego z najniższą roczną płacą w kwocie 1850 franków. Drugi punkt obejmuje żądanie, ażeby ustawa z r. 1909 o zaopatrzeniu na starość działała wstecz. W trzecim punkcie domagają się funkcyonaryusze kolei północnej wydania regulaminu pracy, w czwartym wreszcie powszechnego spoczynku niedzielnego, którego część służby dotąd nieposiada. Jak widzimy, są to żądania dalekie od przesady, a przedsiębiorstwo tak bogate, jak kolej północna, może je spełnić bez uszczerbku dla akcyonaryuszów.

Zarząd kolei odrzucił z nadzwyczajną szorstkością wszystkie te postulaty i uciekł się pod opiekę rządu, który w tym wypadku pospieszył przedwcześnie z tą pomocą, zamiast zająć się przedewszystkiem pośrednictwem pomiędzy obu walczącemi stronami. Prezydent gabinetu Briand, tudzież minister robót publicznych, Millerand, obaj socyaliści, twierdzą wbrew rezolucyi służby kolejowej, że strajk ma być raczej politycznym i rewolucyjnym, niż ekonomicznym. — Nie można zaprzeczyć, że syndykat kolejowy jest rewolucyjnie usposobiony, ale z tego nie wynika wcale, ażeby wymienione żądania służby kolejowej nie miały cech ekonomicznych. — Co służba kolejowa myśli w duchu, to jest jej rzeczą, zarząd zaś kolei powinien trzymać się pisemnej uchwały funkcyonaryuszów kolejowych.

Rząd, zająwszy takie stanowisko, odwołał się przedewszystkiem do siły wojskowej, co we Francyi nie bywa rzeczą pożądaną i niezawodnie skuteczną. Minister wojny, jak wiadomo z telegramów, wezwał telegraficznie komendanta placu w Lille, ażeby zmobilizował natychmiast cały I korpus armii, który ma czuwać nad linią kolejową, wiodącą z Paryża do Dunkierki. Obok tego zarządził minister wojny szereg innych środków wojskowych. Czy rząd ucieknie się do drastycznego środka walki, a mianowicie do powołania pod broń strajkujących kolejarzy, obowiązanych jeszcze do służby wojskowej — nie wiadomo na pewno. Środek ten unicestwił przed laty strajki kolejowe na Węgrzech i we Włoszech, czy jednakże republikańska Francya zgodzi się na podobne, bądź co bądź nielegalne zarządzenie, wątpić należy. Służba kolejowa już na zgromadzeniu uchwaliła z góry nie poddać się podobnemu powołaniu do wojska poza określonemi ustawą ćwiczeniami.

Nie mamy jeszcze przed sobą dzienników paryskich z artykułami o strajku, nie możemy więc określić stanowiska prasy w tej sprawie. Telegram przyniósł jedynie wiadomość o artykule „Figara“, który dowodzi, że strajk służby na kolei północnej musi przynieść krajowi nieobliczalne szkody w handlu i przemyśle, skutkiem czego opinia publiczna zwróciłaby się z całą siłą przeciwko strajkowi. Dlaczego „Figaro“ nie skierował tego upomnienia pod adresem zarządu kolei? Ale „Figaro“ bardzo często czyni podobne pomyłki w admonicyach.

Oczywiście strajk służby na kolei północnej musi ujemnie odbić się na handlu i przemyśle. Ludność francuska, a także i zagranica, pamięta jeszcze klęski ekonomiczne, jakie w roku przeszłym wyrządziły strajki pocztowo-telegraficzne w Paryżu i po części na prowincyi — a trzeba dodać, że strajk na kolei północnej pod tym względem jest donioślejszy. Dlatego też interwencya rządu jest tem bardziej pożądaną.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Bruksela, 12 października.

Wczoraj przybył tu jeszcze pociąg pospieszny z Paryża, lecz ze znacznem opóźnieniem.

Londyn, 12 października.

Wczoraj po południu wyjechał stąd ostatni pociąg, mający pośrednie połączenie z pociągami do Francyi. Zarząd kolejowy oświadczył jednak podróżnym, że nie przyjmuje żadnej gwarancyi za ich przyjazd do Paryża.

Paryż, 12 października.

Obawiają się wybuchu powszechnego strajku kolejowego. Część personalu kolei północnej nie przyłączyła się do strajku, nie może jednak pracować z powodu groźnej postawy strajkujących.

Paryż jest obecnie zupełnie odcięty od świata i nie ma połączenia ani z Anglią, ani z Niemcami, ani z Belgią, ani Holandyą.

Personal zachodnich kolei państwowych uchwalił wczoraj przyłączyć się również do strajku.

Monaco o konstytucyę.

(Tel. „N. Reformy“).

Paryż, 12 października.

Z Monaco donoszą: Wczoraj odbyła się tu demonstracya przeciw księciu i ministrom, a na rzecz konstytucyi.

Przed kilkoma dniami udała się do Paryża deputacya ludności księstwa celem przedłożenia księciu żądań ludności. Deputacya bawiła w Paryżu cały tydzień, lecz nie została dopuszczoną przed oblicze księcia. Wkońcu sekretarz księcia poradził deputacyi, aby udała się do Lucerny, gdzie ich książę przyjmie.

Obrażeni tem członkowie deputacyi wyjechali z powrotem do Monaco, co wywołało demonstracyę ludności, która domaga się usunięcia ministrów i ogłoszenia konstytucyi.

Ukraińcy wobec rozszerzenia autonomii krajowej.

Wobec toczącej się obecnie w sejmowej komisyi administracyjnej dyskusyi nad szeregiem wniosków, zmierzających do rozszerzenia autonomii krajowej, wystąpiło „Diło“ z artykułem p. t. „Ani kroku dalej!“ w którym precyzuje stanowisko Ukraińców wobec tej pierwszorzędnej sprawy naszego kraju. Artykuł ten zaczyna się od zaznaczenia, że obecna większość sejmowa na końcu swoich dni zabrała się do sprawy ważnej, można powiedzieć, epokowej, „aby radykalnie zreformować, dopełnić, rozszerzyć i na nowej, samoistnej podstawie oprzeć całe ustawodawstwo w sprawie autonomii krajowej“.

„Dać w spadku po sobie — ciągnie dalej organ ukraiński — następnym pokoleniom polskich polityków w Galicyi jednolity kodeks rozszerzonego autonomicznego prawa, lub przynajmniej powypełniać luki w tym chaosie niezliczonych krajowych i państwowych ustaw, które mieszczą w sobie fragmenty autonomicznego ustawodawstwa, a przy tej sposobności zagarnąć w sferę niewątpliwie autonomicznych praw to wszystko, co tylko wątpliwie, względnie lub nawet „jure caduco“ tylko należy do kompetencyi autonomicznej, ułatwić polskiej polityce na długie czasy zabiegi około wyposażenia, skompletowania i zintegrowania polskiej organizacyi państwowej w naszym kraju: — oto czego zachciało się dzisiejszej większości polskiej galicyjskiego Sejmu na schyłku dni dotychczasowej ordynacyi wyborczej. Zamiar to rzeczywiście wielki, a urzeczywistnienie go zasługuje na to, aby politycy polscy natężyli wszystkie swe siły.

„Jednakowoż o ile powzięcie go i forsowanie jest zupełnie zrozumiałem dla polityków polskich, o tyle zrozumiałą musi być również nieuchronność absolutnej negacyi wobec tego zamiaru w całej jego osnowie ze strony ruskiej. Ani kroku dalej! — musimy powiedzieć polskiej większości galicyjskiego Sejmu. Ani jednej litery nie pozwolimy zreformować w ustawodawstwie autonomicznem. Nawet na redakcyjne, formalne zmiany nie zgodzimy się stanowczo i nieodwołalnie — nie mówiąc już o merytorycznych dopełnieniach i przesunięciach kompetencyj. Nie damy swego pozwolenia na proponowane przez posła Salę wprowadzenie zgodności między statutem krajowym a późniejszemi ustawami państwowemi, nie damy swego przyzwolenia na proponowaną przez pos. Jaworskiego gruntowną rewizyę prawa konstytucyjnego w sprawie kompetencyi Sejmu. Stoimy i musimy stać na stanowisku zasadniczo negatywnem wobec teraźniejszej autonomii krajowej. Sprzeciwiamy się wszelkiej, chociażby pozornie tylko formalnej rewizyi i reformie ustawodawstwa autonomicznego — dlatego, ponieważ wszelka reforma w tym kierunku, wszelkie usunięcie wątpliwości, niepewności i zamięszania w tym względzie, wyszłoby na korzyść tej narodowi ruskiemu wrogiej autonomii“.

Dalej wywodzi „Diło“, że proponowane przez posłów Salę i Jaworskiego reformy stanowią „klasyczną próbkę polskiej kontrabandy ustawodawczej“ ponieważ mają na celu „przemycanie“ do ustawodawstwa autonomicznego zasadniczych zmian merytorycznych pod pozorem zmian czysto formalnych i redakcyjnych. Wreszcie formułuje organ ukraiński w taki ostateczny sposób swoje stanowisko wobec starań polskich o uporządkowanie ustawodawstwa autonomicznego.

„Ani przecinka („niże ti jei komy“) nie pozwolimy Polakom zreformować w konstytucyjnem prawie krajowem, oczywiście dopóty, dopóki ta polska reforma i to autonomiczne prawo dotyczyć będą całej Galicyi. Kiedy przyjdzie podział Galicyi na wschodnią, ruską i zachodnią, polską, to wówczas, z zastrzeżeniem praw narodowych dla ruskich mniejszości, nic nie będziemy mieli przeciw reformowaniu i rozszerzaniu zachodnio-galicyjskiej autonomii krajowej. Dopóki zaś do tego nie przyjdzie, (a Polacy sami są największymi tego wrogami) niechaj Polacy zdala trzymają ręce od reformy obecnej autonomii galicyjskiej, która żyje krwią a na szkodę ruskiego narodu. Jest to nasze ostatnie („krajne“) słowo wobec polskich projektów rozszerzenia autonomii krajowej“.

Sprawy sejmowe.

Wniosek o zmianę ustawy o szkołach realnych.

Już w roku 1908 Sejm krajowy przyjął wniosek, wzywający Radę szkolną krajową, „ażeby zajęła się taką reformą szkoły realnej, któraby tej szkole nadała charakter równorzędny z gimnazyami klasycznemi“. Wniosek ten zwracał się przeciwko rozpoczętemu wówczas tworzeniu nowych typów szkół średnich, pośrednich pomiędzy gimnazyami a szkołami realnemi, i domagał się takiej reformy szkoły realnej, któraby, „nie naruszając pełni klasycyzmu w gimnazyum humanistycznem, mogła podnieść poziom naukowy szkoły realnej, wyzyskać w całem tego słowa znaczeniu wartość wychowawczą wykształcenia matematyczno-przyrodniczego, a przez dodanie kursów języka łacińskiego, umożliwić tym, którzy tego pragną, uprawnienie do przejścia na wszechnicę, ku czemu obecnie potrzeba znajomości łaciny“. Reforma taka zalecała się i z tego względu, ponieważ szkolnictwo realne, jako podlegające ustawodawstwu krajowemu, może lepiej dostosować do potrzeb młodzieży krajowej, niż szkolnictwo gimnazyalne. Tak zwane „nowe typy“ zaś jakkolwiek kompromisowo zbliżone do szkoły realnej, są jednak w istocie gimnazyami, wobec czego ustawodawstwo krajowe nie miałoby możności przeobrażenia tych szkół zgodnie z potrzebami społeczeństwa krajowego. Do tego samego celu zmierzał wniosek, zgłoszony we wrześniu r. 1909 przez posła Bandrowskiego.

Komisya szkolna przedłożyła obecnie o wniosku tym Sejmowi obszerne sprawozdanie, które popiera go w całej pełni. Komisya podnosi, że wnioskodawca proponuje nietylko zewnętrzne rozszerzenie szkoły realnej przez dodanie klasy ósmej, ale także naukowo pożądane wzbogacenie planu z jak najszerszem zastosowaniem ćwiczeń praktycznych, oraz kurs języka łacińskiego. Ze względu na takie zmiany projektuje też wnioskodawca wogóle odpowiednią zmianę w określeniu celu szkoły realnej w dotyczącej ustawie.

Sprawozdanie komisyi zwraca dalej uwagę, że zmiana siedmio-klasowych szkół realnych na ośmio-klasowe jest łatwo możliwa, ponieważ już ustawa z r. 1899 ustanawia typ siedmio-klasowy tylko „na razie“ i zastrzegła ustawodawstwu krajowemu możność rozszerzenia trzech wyższych szkół realnych na cztery. Takie pomnożenie klas uważa obecnie sejmowa komisya szkolna za pożądane nie tylko dla zewnętrznej powagi studyum realnego, ale przedewszystkiem dla tego, iż w ramach siedmiu klas nie podobna już dziś pomieścić wzbogaconego planu naukowego, które jest koniecznem, jeżeli szkoła realna ma spełnić swoje zadanie naukowe i społeczne. „Wszak ma ona — czytamy w sprawozdaniu — sposobić do opanowania coraz bardziej skomplikowanych potrzeb życiowych kulturno-gospodarczych, w naszym kraju ważniejszych może, niż gdzieindziej. To jednak jest możebnem tylko wtedy, jeżeli ona potrafi wychować nie tylko do pracy praktycznej, ale także przygotować do głębszego zrozumienia zadań życiowych i do samodzielności, która bez poważnych podstaw naukowych jest niemożebną“.

Wnioskodawca pos. Bandrowski domaga się więc szczególnego uwzględnienia historyi nowożytnej oraz historyi narodowej i państwowej; przy geografii uwzględnienia nietylko statystyki, lecz także geografii ekonomicznej i krajoznawstwa, w nauce przyrodniczej uwzględnienia biologii, a celem dania uczniom pewnego wykształcenia filozoficznego zaprowadzenia propedeutyki filozofii. Wprowadzone do nowej ośmioklasowej szkoły realnej ćwiczenia praktyczne zapobiegałyby przedwczesnej i powierzchownej abstrakcyi i wyrabiałyby zmysł spostrzegawczy oraz pewną samodzielność myślenia i pracy, czego dziś szkoła nie daje.

Co do projektowanego przez wnioskodawcę kilkoletniego kursu łaciny, to uczniowie, którzy w tej nauce uczestniczyli z dobrym skutkiem, mogliby potem być uwolnieni od zdawania egzaminu dopełniającego, celem przejścia na wszechnicę, uzyskaliby więc prawa, które przyznaje się gimnazyom realnym i tak zw. zreformowanym.

Komisya zaznacza w końcu, że zrealizowanie tego wniosku nie napotkałoby na znaczniejsze trudności, ponieważ możliwa jest przemiana niektórych gimnazyów na ośmioklasowe szkoły realne, zwłaszcza tam, gdzie gimnazyów jest kilka i gdzie ludność już dziś domaga się przemiany gimnazyum dotychczasowego na szkołę nowego typu.

Komisya poleca też Sejmowi wniosek p. Bandrowskiego do przyjęcia i zrealizowania.

Szkoły dla mniejszości narodowych.

Przedłożenie ustawowe, zgłoszone przez posła Rutowskiego imieniem lewicy sejmowej, a dotyczące zakładania szkół ludowych dla mniejszości narodowych, brzmi w streszczeniu:

„Jeżeli w jakiej miejscowości lub w kilku sąsiednich w promieniu jednej godziny drogi, posiadających szkołę z językiem większości narodowej, znajduje się najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym, należących do narodowości, stanowiącej mniejszość w tejże miejscowości, należy na żądanie rodziców tych dzieci założyć i utrzymywać samoistną publiczną szkołę dla tej mniejszości z jej językiem, jako wykładowym. O ilości dzieci, o potrzebie szkoły i o wyborze siedziby dla niej decyduje Rada szkolna krajowa. Dla takiej szkoły mniejszości ma być utworzony odrębny fundusz szkolny i osobny zarząd. Rodzice dzieci, do tej szkoły uczęszczających, będą uwolnieni od wszelkich opłat na rzecz szkoły większości, natomiast na nich ciążyć będzie obowiązek założenia i utrzymania swej szkoły. Z chwilą jej założenia ogranicza się używanie drugiego języka w szkole większości narodowej do rozmiarów obowiązkowych.

Otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 12 października.

Dzisiaj rozpoczął się rok szkolny w Uniwersytecie Jagiellońskim uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny. Nabożeństwo odprawił no-

wy profesor U. J. ks. dr Zimmerman w asystencyi duchowieństwa. Podczas nabożeństwa śpiewał chór akademicki. W nabożeństwie, prócz młodzieży akademickiej, brało udział całe ciało profesorskie z senatem akademickim na czele. Po nabożeństwie ruszył poważny pochód do auli uniwersyteckiej, gdzie, po zajęciu miejsc przez profesorów i wybitne osobistości naszego miasta, zabrał głos profesor dr Łazarski.

Sprawozdanie prorektora.

Prorektor Łazarski złożył najpierw hołd zmarłym: prof. dr Wład. Knapińskiemu, prof. honorowemu dr St. Madeyskiemu i prof. dr. F. Kreutzowi. Poświęcił następnie kilka uwag Bibliotece Jagiellońskiej. W ubiegłym roku dokończono jej uporządkowania. Użyto do tego dawnego mieszkania dyrektora, dawnych biur i zajęto środki sal, gdzie dawniej stały gabloty. Przerobienie katalogowe dawnego zasobu i sporządzenie inwentarza generalnego jest w toku, na co ministerstwo oświaty przyznało roczną dotacyę 4000 kor. (przynajmniej na 10 lat). Zachodzi potrzeba podwyższenia dotacyi z 20 na 30 tysięcy koron. Obecna czytelnia już nie wystarcza. Gmach biblioteki zaniedbany na zewnątrz i wymaga restauracyi. Rozwój Biblioteki tak długo będzie tamowany, jak długo nie będą oddane wyłącznie na jej cele ubikacye państwowe w budynku pogimnazyalnym Nowodworskich. Coraz silniej uwydatnia się konieczność wybudowania zupełnie nowego gmachu.

Następnie mówił prorektor o powstaniu i rozwoju bursy akademickiej, która została poświęcona 11 grudnia 1909 r. Subwencya rządu w kwocie 7500 kor. rocznie na tę bursę nie może wystarczać. Jednakowoż przyznać należy, że bursie spieszą z pomocą różne instytucye nasze, a Rada m. Krakowa, prócz subwencyi, przyznała bursie gaz i wodę po zniżonej cenie.

Stosunki w Collegium novum stają się coraz gorsze z powodu wzmagającej się liczby słuchaczów i katedr. Jest tu stanowczy brak sal zarówno wykładowych, jak i egzaminacyjnych. Senat akademicki przedsięwziął starania o nabycie gruntu naprzeciw Collegium novum na wystawienie gmachu z większemi salami wykładowemi, lecz starania te spełzły na niczem. Obecnie senat zwrócił się do władz wojskowych i prezydyum miasta Krakowa w sprawie gruntów, położonych przy ul. Żabiej.

Przedstawiwszy następnie nazwiska profesorów, którzy wstąpili, i tych, którzy zostali świeżo zamianowani, przedstawił prorektor sprawę dotacyi kliniki. — Starostwo tutejsze zostało upoważnione do rozpoczęcia robót adaptacyjnych w Collegium medicum kosztem 1.700 koron. Budowa kliniki psychiatrycznej jest na ukończeniu, natomiast sprawa budowy kliniki położniczo-ginekologicznej i dermatologicznej nie weszła jeszcze w stadyum właściwe. — Ministerstwo zatwierdziło kosztorysy robót w gmachu studyum rolniczego i asygnowało 70 tysięcy koron na uposażenie wewnętrzne.

Zapisało się w półroczu zimowem na wydział teologiczny studentów 88; na prawniczy 1.357, na lekarski 484, na filozoficzny 933; w półroczu letniem na wydział teologiczny 83, prawniczy 1.248, lekarski 445, filozoficzny 813. — Promocyj na wydziale teologicznym było 3, na prawniczym 75, na lekarskim 28, na filozoficznym 40 — razem 146.

Następnie złożył mowca podziękowanie ofiarodawcom na rzecz różnych fundacyj uniwersyteckich.

Powszechnych wykładów uniwersyteckich odbyło się 167, z frekwencyą 27.714 słuchaczy. Wszystkich towarzystw akademickich na uniwersytecie było 21. Największe z nich Towarzystwo wzajemnej pomocy U. U. J. liczyło 653 członków. — Rektor podniósł, że w ubiegłym roku stosunek młodzieży do władz akademickich był dobry.

Wreszcie zwrócił się ustępujący rektor do rektora prof. Witkowskiego, składając mu życzenia, aby wszystkie okoliczności sprzyjały jego staraniom o dobro i rozwój Almae Matris, kończąc: Starodawnym zwyczajem, „accipe sceptrum regiminis, catenam dignitatis et annulum sponsialem“ i serdeczne życzenie: Qod felix, faustum, fortunatumque sit!

Przemówienie rektora.

Odebrawszy urzędowanie, nowy rektor podziękował kolegom za wybór, powitał gości, w końcu zwrócił się do młodzieży akademickiej obojga płci, zachęcając ją do usilnej i wytężonej pracy naukowej. Mowca wskazał, iż zadaniem młodzieży jest przyswojenie sobie zdobyczy nauki współczesnej nie dla własnej tylko korzyści i osobistych celów, lecz dla dobra i chwały naszej Ojczyzny. Pod hasłem „wiedza to nasza potęga“, rektor otwarł rok szkolny i wypowiedział pierwszy wykład: „O wartości hypotez naukowych“.

Franciszek Żmurko.

Zmarły w Warszawie artysta malarz, Franciszek Żmurko, należał do generacyi, która wychowała się w epoce największego rozkwitu malarstwa polskiego i dźwignęła wysoko jego chwałę. W gronie przedstawicieli współczesnego malarstwa polskiego zajął on jedno z najzaszczytniejszych miejsc, jako artysta o silnym bardzo, zdecydowanym indywidualizmie, jako talent pierwszorzędny, który w obranym przez się kierunku wzniósł się na wyżyny sztuki wszechświatowej.

Żmurko był jednym z niewielu malarzy polskich, którzy w dobie obecnej większą cieszyli się sławą i popularnością zagranicą, aniżeli w ojczyźnie. W Niemczech, Anglii i Ameryce obrazy jego były cenione i poszukiwane na równi z obrazami najwybitniejszych przedstawicieli sztuki współczesnej, a krytyka powitała go jako gwiazdę współczesnej sztuki. Przyczyną tego był wybitnie kosmopolityczny kierunek jego twórczości. Uczeń Matejki, ze szkoły krakowskiej wyniósł znakomite podstawy wiedzy malarskiej, które dały mu oparcie na całą drogę artystycznej działalności.

A w tej pracy swojej poszedł on za własnemi natchnieniami malarskiemi i upodobaniami. Jedyny z polskich malarzy obrał sobie kierunek, który zupełnie nie miał w malarstwie polskiem przedstawiciela. Był malarzem kobiety i ciała kobiecego. Wzorem francuskich malarzy: Chaplina, Hennera, Dagnan-Bouvereta, wysilał cały talent na tworzenie idealnych typów kobiecych współczesnych, malowanych szkołą i metodą dawnych mistrzów. I w tem usiłowaniu stanął na wyżynach sztuki, jako artysta miary europejskiej.

Daleki od wpływów chorobliwego modernizmu, który tak skaził najmłodszą sztukę polską, rozporządzający wiedzą malarską, opartą na poważnem studyum modelu, Żmurko wypełnił twórczością swą dział, którego przed nim nie było, i który po nim nieprędko równego mu talentem znajdzie przedstawiciela. I w tem leży znaczenie jego w sztuce polskiej. Ze śmiercią jego ubył mistrz pędzla, który wysoko nosił sztandar sztuki czystej, oderwanej może od tła rodzimego, ale reprezentujący pierwiastek najszlachetniej pojętej sztuki.

Franciszek Żmurko urodził się w r. 1859 we Lwowie jako syn znakomitego matematyka, profesora i rektora uniwersytetu Wawrzyńca Żmurki. Po ukończeniu szkół średnich, pierwsze studya rysunkowe rozpoczął u Tapy, następnie zaś wstąpił do krakowskiej Szkoły sztuk pięknych pod kierunek Matejki. Nie długo tu jednak bawił. Bujna natura rwała go w świat i wskazywała samodzielne drogi. Wyjechał najpierw do Wiednia, następnie do Monachium, gdzie początkowo obywał się bez jakiejkolwiek pomocy profesorskiej, aż dopiero po upływie pewnego czasu, za radą i wolą ojca, wstąpił do Akademii. Po sześciu miesiącach studyów w majsterszuli Wajnera zdobył złoty medal. Z okresu pierwszych samodzielnych lotów artysty datują się obrazy „Smierć Kleopatry“ i „Zuzanna i dwóch starców“. Już wówczas krystalizować się począł kierunek przyszły działalności Żmurki.

Po roku pobytu w Monachium przybywa Żmurko do Krakowa i z powrotem zapisuje się do Matejki. Pod wpływem i za radą mistrza, maluje obraz oczywiście historyczny, „Kazimierz W. i Esterka“. Obraz ten ułatwia mu otrzymanie stypendyum cesarskiego na wyjazd do Rzymu. W Rzymie namalował „Sfinksa“ oraz studya do wielkiego obrazu „Neron nad zwłokami Agrypiny“ poczem wrócił do Krakowa i pod okiem Matejki wykonał „Nerona“.

Zatarg z władzą wojskową przerywa artyście studya w Akademii krakowskiej. Zmuszony uciekać, przenosi się do Warszawy, którą odtąd obrał na stałe miejsce pobytu, skąd już tylko na krótko wyjeżdża do Paryża. W Warszawie z pod pędzla jego wychodzą kolejno głośne obrazy „Sfinks“, „Śmierć Messaliny“, „Śmierć na kwiatach“, „Z rozkazu padyszacha“ i nieskończone szeregi główek aktów kobiecych i szkiców. Wpływ Makarta, umiłowanie ciała kobiecego, występuje coraz widoczniej w twórczości malarskiej Żmurki, staje się w końcu jej wykładnikiem. Przepyszne akcesorya, ciepły koloryt, przejrzystość i subtelność linii rysunkowej, nadają przedziwny wdzięk wszystkim obrazom i studyom artysty.

Syntezą tej działalności niesłychanie płodnej, a mimo to stale wznoszącej się na coraz wyższe szczeble artyzmu, były dwa wielkie obrazy „Gwiazda betlejemska“ i „Przeszłość grzesznika“, spopularyzowane w krociach tysięcy reprodukcyj za granicą. Ostatnim z wielkich obrazów Żmurki, doskonałym w tonie i rysunku, był wystawiony niedawno na krakowskiej wystawie obraz: „Laudamus feminam“.

Po tem dziele nie stworzył już Żmurko nic równie silnego i skupionego. Sięgnąwszy w ostatniej fazie swej twórczości w głąb renesansu włoskiego, dopełnił skali swoich środków artystycznych głębią tonu, zaczerpniętą u mistrzów włoskich.

Zmarł w sile wieku i twórczości, gdy stanął u krańca swej drogi artystycznej. Sztuka polska i wszechświatowa przez śmierć jego niezastąpioną ponosi stratę.

W.

Kronika.

Kraków, 12 października.

Hojny dar na pomnik Kościuszki w Krakowie. Rejent E. Klemensiewicz złożył na ręce redaktora Konopińskiego powierzoną mu książeczkę wkładkową Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr 9835 na dwa tysiące koron opiewającą, na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

Mamy nadzieje, że hojny ten datek pobudzi ofiarność na budowę pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim. Budowa ta rozpocznie się zaraz, po wskazaniu komitetowi przez Radę miasta Krakowa miejsca pod pomnik.

Echa deputacyi rękodzielniczej. Komunikują nam dodatkowo, że w onegdajszej deputacyi do Lwowa w sprawie organizacyi kredytu rękodzielniczego brali udział z Krakowa pp. Repetowski, Jahoda, Wolny, Dłużyński, Lachowski, Łodziński, Iglicki, Motyczyński, Siemieński i Kleinhändler. Wszystkich delegatów z całego kraju zebrało się około 80. Po posłuchaniu u marszałka, gdzie przemawiali pp. Kosobucki i prez. Leo, udała się deputacya do ks. Andrzeja Lubomirskiego jako przewodniczącego krajowej komisyi przemysłowej, do p. Battaglii jako referenta tej komisyi, tudzież do p. Rutowskiego jako referenta na plenum Sejmu, do p. Abrahamowicza jako referenta budżetu krajowego, do hr. Stadnickiego jako przewodniczącego klubu prawicy, do hr. Pinińskiego jako przewodniczącego komisyi budżetowej, do p. Stapińskiego jako przewodniczącego stronnictwa ludowego, do p. Jahla referenta Wydziału krajowego i do p. dra Stefczyka sprawozdawcy Wydz. krajowego. Wszyscy posłowie przyrzekli deputacyi swoje poparcie. Nadmienić należy, że posłowie Federowicz i Maryewski przez cały czas nie opuszczali deputacyi, ułatwiając jej zadanie na każdym kroku.

Ze sfer kolejowych. Wczoraj nadeszło z prezydyum ministerstwa kolejowego urzędowe zawiadomienie, że tutejszy starszy inspektor dr Ignacy Wróbel został zamianowany zastępcą dyektora kol. państw. w Stanisławowie.

Z teatru miejskiego. W komedyi T. Rittnera „Głupi Kuba“ tytułową rolę odegra p. Leszczyński. Bałuckiego „Grube ryby“ będą wystawione 24 października, w dniu odsłonięcia pomnika Bałuckiego.

Teatr ludowy. Dzisiaj wodewil „Robert i Bertrand“. Piękny noktrun dramatyczny Hauptmana p. t. „Elga“ („Klasztor w Sandomierzu“). Podczas „Elgi“ chór z towarzyszeniem organów będzie śpiewał pieśni umyślnie do tej sztuki komponowane. W „Eldze“ grają pp. Gerda Felkenried (Elga), Roland (Dorotka), Grabowska (hr. Starzeńska), E. Rygier (Starzyński), J. Rygier (Ogiński), Tatrzański, Szkadelski i w. i.

Wieczór ku uczczeniu pamięci królowej Jadwigi. Ponieważ dnia 15 października jest rocznica koronacyi Jadwigi w Krakowie, dlatego IX. Koło T. S. L. im. „Królowej Jadwigi“, urządza wieczór uroczysty, poświęcony pamięci tej królowej. Łaskawy współudział w wieczorku przyrzekli: dr Koneczny (odczyt), dr Lubecki (deklamacya), prof. Bursa (śpiew). Dr Lubecki ma wygłosić własnego utworu wiersz nieznany jeszcze p. t. „Pieśń o królowej Jadwidze“, p. Bursa ma odśpiewać rzecz zupełnie nową p. t.: „Pod Grunwaldem“. — Szczegółowy program będzie podany później. Dochód z wieczorku ma być przeznaczony na założenie „Czytelni im. Królowej Jadwigi“ dla członków Koła. W roku Grunwaldzkim uczczenie pamięci Królowej Jadwigi powinno znaleść życzliwe poparcie.

Wieczór odbędzie się dnia 16 października — początek o godz. 6 wieczór.

Oświetlenie w Krakowie. Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego krakowskiej Rady miejskiej, na którem uchwalono oświetlić punkta węzłowe w przyłączonych do Krakowa gminach, intenzywnemi lampami naftowo-żarowemi, resztę zaś ulic oświetlić dobremi lampami naftowemi. Dalej uchwalono przerobić cztery duże kandelabry w narożnikach Rynku Głównego przez ich podniesienie i zaopatrzenie w lampy o gazie ściśnionym, przez co oświetlenie poprawi się bardzo znacznie, gdyż światło zamiast dotychczasowych 700, będzie posiadało siłę 2.800 świec. Kandelabry te będą nadto zaopatrzone w kosze na kwiaty.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę 12 października o g. 6 wieczór w domu Towarzystwa. 1) prof. dr Reiss przedstawi chorych, leczonych przetworem Ehrlicha-Haty. 2) dr F. Eisenberg wygłosi odczyt p. t. „Bakteryologia cholery“.

Klinika położniczo-ginekologiczna w Krakowie zostaje otwartą 15 b. m., t. j. w sobotę rano. Porady lekarskiej w ambulatoryum ginekologicznem udziela się codziennie od godziny 8 rano do godz. 1 w południe.

Odczyt. Staraniem komisyi ankietowej bibl. medyków odbędzie się d. b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika (Coll. nov.) odczyt dra Wrzosa p. t. Ankiety studenckie i ich znaczenie społeczne.

Z krakowskiego klubu szachistów. Wydział klubu zawiadamia b. członków klubu i zwolenników gry szachowej, że wpisy do klubu rozpoczęły się dnia 8 b. m. Wydział urzęduje codziennie między godziną 5 a 7 po poł. Wkładka miesięczna wynosi 2 korony, wpisowe 1 kor. Dotychczasowi członkowie zwolnieni są tak od wpisowego, jak i od wkładek zaległych za czas, w którym klub nie miał stałego lokalu. Walne zgromadzenie odbędzie się z końcem b. miesiąca.

Krakowski klub szachistów, założony w r. 1893 jest najstarszym i jedynym klubem w Galicyi i dla tego wydział żywi nadzieję, że wszyscy b. członkowie zapiszą się na nowo do klubu. Klub mieści się w kawiarni p. Mrożyńskiego Rynek główny I piętro.

Krakowski klub szermierzy, prócz dotychczasowego znakomitego fechtmistrza p. Winklera, zaangażował drugą pierwszorzędną siłę. W sezonie bieżącym, oprócz kursów dla młodzieży szkół średnich, kursu dla pań, lekcyj dla członków, udzielane będą lekcye prywatne osobom nie należącym do klubu. Po kilkumiesięcznych ćwiczeniach będą urządzane zawody ze współdziałem członków innych klubów. Będzie to przygotowaniem do projektowanego na wiosnę popisu. Wkładki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje wydział (Wolska 7, od godz. 6 do 9 wieczór).

Zwiedzanie Wawelu. Z zarządu uniwersytetu ludowego komunikują nam: W niedzielę 16 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się wycieczka do zamku na Wawelu, pod kierownictwem dr Tadeusza Szydłowskiego. Bilety w cenie 50 hal. (dla członków uniw. lud. 40 hal.) do nabycia wcześniej w czytelni.

Z kraju.

Biała, 11 października. W dniu 6 b. m. odbyło się w sali czytelni polskiej nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła T. S. L. w Białej imienia króla Władysława Jagiełły. Komplet członków niezwykle wielki, bo liczący 41 osób, świadczy, że zainteresowanie sprawami T. S. L. poczyna nareszcie przenikać w szersze koła społeczne. Świadczył o tem zwłaszcza wymownie udział przedstawicieli klasy robotniczej w pracach T. S. L. w Białej. Zebranie miało na celu wybory uzupełniające, pięciu bowiem członków zarządu skutkiem przeniesienia do innych miejscowości zrezygnowało z piastowanych w towarzystwie godności. Po zagajeniu obrad przez dotychczasowego wiceprezesa prof. Podgórskiego, wygłosił obszerny referat sprawozdawczy z pracy zarządu sekretarz Koła prof. Mikułowski i roztoczył program przyszłych prac towarzystwa, opartych na zasadzie decentralizacyi, która z powodu nadzwyczajnego wzrostu agend towarzystwa jest warunkiem i gwarancyą dodatnich rezultatów działania. Zarząd musi powołać do życia komisye: odczytową, biblioteczną i finansową, a te będą miały szeroki i wdzięczny zakres pracy. Z rozlicznych w sprawozdaniu poruszonych kwestyj, żywszą dyskusyę wywołała akcya w sprawie spisu ludności, który stanowi tak poważne zagadnienie w kresowych powiatach o ludności mieszanej pod względem narodowościowym.

Po dyskusyi nad sprawozdaniem przystąpiono do wyboru członków na wakujące w zarządzie miejsca. Wybrano prezesem dotychczasowego zastępcę prezesa prof. Zygmunta Podgórskiego, wiceprezesem dotychczasowego członka zarządu p. Jadwigę Roszkowską, nowo obrano p. Jana Olecha zastępcą skarbnik, p. Adelę Mrozińską, prof. Stanisława Matuszewskiego i dra Ernesta Truskolaskiego członkami zarządu

Wadowice, 11 października. (Lwowski teatr ludowy. — Koncert.) Od tygodnia bawi już u nas teatr lwowski ludowy pod dyrekcyą Tadeusza Pilarskiego. Grano między innemi „Tajfuna“. Tokeramą był p. Pilarski, Heleną p. Olska.

Dnia 2 b. m. odbył się w sali „Sokoła“ koncert młodego pianisty-kompozytora p. Zygmunta Skirgiełły z Litwy, któremu można rokować piękną przyszłość. Sala była przepełnioną, a słuchacze zachwyceni piękną muzyką, dziękowali młodemu muzykowi kwiatami i oklaskami.

Nowy Targ, 11 października. (Ciągle „Neumarkt“. — Kwiatek fiskalny). Jak wiadomo, „Neumarkt“ już nie istnieje, a mimo to poczta tutejsza posługuje się znaczkami „Neumarkt in Galizien“. Quousque tandem?

Po zmarłym w Zakopanem ś. p. Modlińskim, spadkobiercy jego, zamieszkali w Poznańskiem, ustanowili swym pełnomocnikiem adwokata tutejszego dra Józefa Borowicza. Temu, jako pełnomocnikowi, urząd podatkowy doręczył wezwanie płatnicze do zapłaty należytości skarbowej od spadku po ś. p. Modlińskim. Wymiar był olbrzymi i przeciw niemu wniósł dr Borowicz rekurs. Rekurs ten dyrekcya skarbu w Nowym Sączu zwróciła pełnomocnikowi, jako przez „nieuprawnioną osobę“ wniesiony. Jakże zatem spadkobiercy mają rekurować, jeżeli wezwanie płatnicze odrzucono ich pełnomocnikowi. Swoją drogą wezwany został dr Borowicz po doręczeniu mu wezwania płatniczego do zapłaty.

Tarnów, 9 października. (Posiedzenie tarnowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych. — Raut T. S. L. — Lwowski teatr ludowy).

Na ostatniem posiedzeniu tow. Koła nauczycieli szkół wyższych, odbytem pod przewodnictwem prof. Arvaya z końcem ubiegłego tygodnia, omawiano ostatnie przeniesienia w Tarnowie i uchwalono jednomyślnie domagać się od głównego zarządu zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na Wszystkich Świętych lub najpóźniej podczas feryj Bożego Narodzenia, celem zajęcia stanowiska w sprawie tych przeniesień.

W pięknych salach Towarzystwa kasynowego odbył się raut T. S. L. pod protektoratem p. Biegańskiej i p. Reinerowej. Program części muzycznej wypełniły artystyczna gra na fortepianie p. Wilhelminy Pollakówny, solo barytonowe p. Romanowskiego z Krakowa i humorystyczne monologi p. Dawidowicza. Dyskretnie akompaniowała p. Kämpfówna. Po wykonaniu programu muzycznego rozpoczęły się tany, które pod dzielnem kierownictwem prof. Pollaka przeciągnęły się do białego rana. — Wesoły nastrój i szczera ochota panowały do końca, to też wszyscy uczestnicy wynieśli z wczorajszej zabawy jak najmilsze wspomnienia. Osobne podziękowanie należy się naszym pięknym paniom, które głównie przyczyniły się do powodzenia rautu. Czysty dochód przeznaczono na ochronkę polską w Morawskiej Ostrawie.

Lwowski teatr ludowy pod dyrekcyą Pilarskiego zjeżdża do naszego miasta na szereg występów.

Lambda.

Telefon w Tarnowie. Dyrekcya poczt ogłasza, że 20 b. m. oddana zostanie do publicznego użytku mownica telefoniczna, urządzona w urzędzie pocztowo-telegraficznym, Tarnów 2.

Rzeszów, 10 października. Z inicyatywy krajowego Związku państwowych oficyantów i pomocników kancel. „Łączność“ w Krakowie, odbył się w niedzielę, 9 b. m. w sali magistratu w Rzeszowie wiec okręgowy państwowych oficyantów i pomocn. kanc., mający na celu przedstawienie żądań tej kategoryi funkcyonaryuszy państwowych w kierunku ustawowej regulacyi ich stosunku służbowego. Z ramienia krajowego Związku „Łączność“ wzięli udział w tym wiecu prezes Związku p. Podgórczyk i skarbnik p. Pawlak; zjawili się licznie oficyanci i pomocnicy kanc. z Rzeszowa i okolicy. Po przemówieniach kilku mowców, którzy wykazywali, iż ustawowe uregulowanie stosunku służbowego tej kategoryi funkcyonaryuszy państwowych leży nie tylko w interesie oficyantów i pom. kanc., ale także w interesie całego społeczeństwa, albowiem z powodu kontraktowego stosunku oficyantów państwowych do rządu, rząd za szkody wynikłe dla stron wskutek ich czynności urzędowych w myśl orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego nie ponosi odpowiedzialności, wskutek czego strony prywatne łatwo na znaczne straty mogą być narażone — uchwalono rezolucyę odnoszącą się z usilną prośbą do wszystkich posłów, aby w jesiennej sesyi parlamentarnej dołożyli wszelkich możliwych starań, aby kwestya ta w drodze ustawy została uregulowaną.

Po uchwaleniu na wniosek p. Becka z Rzeszowa rezolucyi potępiającej separatystyczne dążenia kilku sądowców lwowskich jako dla ogólnej sprawy szkodliwe i wzywającej wszystkich kolegów do łączenia się w organizacyach ogólnych, zamknął przewodniczący p. Solarski obrady.

Ze świata.

Szpiedzy rosyjscy na Bukowinie. Przed niespełna trzema tygodniami aresztowano niejakiego Zagrajskiego, który był zajęty jako praktykant w fabryce cukru w Żuczce, a w dwa dni później przytrzymano znów oficera rosyjskiego, nazwiskiem Karol Müller, który przez dłuższy czas kręcił się po całej Bukowinie, a przybywszy do Czerniowiec, wypytywał się o Zagrajskiego. W związku ze sprawą Zagrajskiego aresztowano we wsi Rostoki, w pow. wyżnickiem, niejakiego Baczyńskiego recte Angielskiego. Znaleziono przy nim plany twierdz w Krakowie i Przemyślu oraz liczną, obciążającą go w wysokim stopniu korespondencyę z władzami rosyjskiemi.

W więzieniu czerniowieckiem oprócz aresztowanych w ostatnich dniach Zagrajskiego, Müllera i Baczyńskiego, oraz oprócz Bendakowej i wachmistrza żandarmeryi rosyjskiej Bodnara, przeciw którym rozprawę naznaczono na 18 października, znajduje się przeszło 30 osób uwięzionych za szpiegostwo.

Żegluga powietrzna w Austryi. Dzienniki wiedeńskie z ogromnym entuzyazmem piszą o locie, który za pomocą aeroplanu wykonał Karol Illner z Wiednia do Horn i napowrót. Na placach startu w Wiedniu i w Horn były nieprzejrzane tłumy publiczności, żądnej niezwykłego widowiska, a ciekawi stali także wzdłuż całej drogi, wiodącej z Wiednia do Horn, a wynoszącej 85 kilometrów. Illner przeleciał drogę z Wiednia do alpejskiej miejscowości Horn, w przeciągu 1 godziny 5 i pół minuty, drogę zaś powrotną w przeciągu 1 godziny 9 minut. Illnerowi towarzyszył Igo Etrich, konstruktor aeroplanu użytego do tej podróży. Nagrodę w sumie 20.000 koron, wyznaczoną za ten lot, zdobył Illner. Jak wspomnieliśmy, dzienniki wiedeńskie piszą o Illnerze z entuzyazmem, sławiąc go za lot, który za granicą, a zwłaszcza we Francyi, należałby do zwykłych rzeczy. Ale pojmiemy w zupełności entuzyazm prasy wiedeńskiej, jeżeli uwzględnimy, że pilot Illner, równie, jak konstruktor Etrich są Niemcami austryackimi i że aeroplan, skonstruowany przez Etricha, został zbudowany w Austryi miejscowemi siłami i z krajowego materyału. To jest rzeczywiście tryumf niemiecko-austryackiej awiatyki, pierwszy krok na drodze dalszego postępu. Największa wysokość, na którą podczas lotu wzniósł się Illner, wynosiła 1000 metrów, a maszyna przez cały czas funkcyonowała nienagannie.

Nagrodę Wiktora Silberera w sumie 1.200 kor. za najdalszy lot balonem, nie mającym pojemności nad 1.260 metrów sześciennych, zdobył tryesteński aeronauta Otton Pollak, który w 16 godzinach przeleciał około 800 kilometrów, Pollak wzniósł się w powietrze w Wiedniu, a wylądował w gubernii mińskiej.

Międzynarodowy kongres dla przemysłu oziębiania obraduje w Wiedniu pod postacią walnego zgromadzenia towarzystwa międzynarodowego „Association internationale du froid“. W kongresie biorą udział delegaci wszystkich państw.

Aresztowanie Borkowskiego. Z Frankfurtu telegrafują: Aresztowany tu za oszustwa hr. Dunin-Borkowski oddany został do zakładu dla obłąkanych.

Proces Tarnowskiej. Z Wenecyi telegrafują: Rozprawa kasacyjna z powodu rekursu Tarnowskiej i Pryłukowa odbędzie się 25 b. m.

Dar grunwaldzki. Do adm. „N. Reformy“ nadesłali uczniowie klasy VII B, II gimnazyum w Rzeszowie 26 K 20 hal., N. N. 1 K.

Slub. Wczoraj pobłogosławiono w kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie związek małżeński Stanisława Tarnawskiego, artysty opery, z panną Zofią Skibińską, córką prof. politechniki, mającą przed sobą również świetną przyszłość śpiewacką.

Składki. Dla wdowy W. P. złożył M. N. z Zatora 5 koron.

Mianowania i przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: K. Kosacza do Kut, A. Litwina do Dobromila, J. Jurkiewicza do Mikołajowa, J. Wojciechowskiego do Janowa, W. Rożańskiego do Kałusza, R. Witoszyńskiego do Janowa, M. Genyka do Peczeniżyna; nadał sędziom bez oznaczonego miejsca służbowego: H. Radłowskiemu posadę sędziego w Bolechowie, R. Krynickiemu posadę w Haliczu, a sędziom: W. Reszetyle w Uhnowie i A. Starzewskiemu w Sołotwinie posady sędziów w okręgu wyższ. sądu kraj. we Lwowie.

Zamianował sędziami auskultantów: Cz. Adolfa dla okręgu wyższego sądu kraj. we Lwowie, M. Motyla dla Turki, Fr. Filipka dla Nowego Sioła, J. Manna dla okr. wyższ. sądu kraj. we Lwowie, J. Piaseckiego dla Rohatyna, L. Łęczyńskiego dla Kut, M. Loewenthala dla Monasterzysk, W. Szyłkowskiego dla Rożniatowa, P. Krynickiego dla Chodorowa, R. Hirscha do Buczacza, Jana Grubskiego dla Sołotwiny, dr Zygm. Osuchowskiego dla Turki, A. Myszkowskiego dla Rawy Ruskiej, R. Scholza dla Kałusza, R. Gąsowskiego dla Łąki, W. Barczynowa dla Jabłonowa, K. Sokołowskiego dla Bukowska, Mik. Osadę dla okr. wyższ. sądu krajowego we Lwowie, dr Fr. Weigla dla Pruchnika, O. Jonasza dla Drohobycza, B. Batora dla Czortkowa, K. Różyckiego dla Podbuża, M. Kuryłowa dla Kut, St. Juńskiego dla Bołszowiec, J. Paczowskiego dla Skałatu, J. Bilińskiego dla Kałusza dr E. Sucheckiego dla Boryni, M. Deneczuka dla Uhnowa.

Z kalendarza. We środę 12 października: Maksymilia na bm. i Eustachego; we czwartek 13 października: Edwarda kr. i Samuela m.; w piątek 14 października: Jadwigi księżn. i Teresy p.

Wschód słońca dnia 13 października o godz. 6 m. 30 zachód o godzinie 4 min. 54; długość dnia godzin 10 min. 54.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 października termometr doszedł od + 9·2 do + 12·1 C.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 12 października o godz. 7 rano stan barometru 746·2 mm., termometru 8·0 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Złoty wiek rycerstwa“.
We czwartek: „Śmierć Iwana Groźnego“.
W piątek: „Gaj święty“.
W sobotę: „Głupi Kuba“ T. Rittnera.

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Robert i Bertrand“.
We czwartek: „Elga“.
W piątek „Elga“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Carmen“.
W piątek: „Gdy młode wino zakwita“.
W sobotę po południu: „Warszawianka“ i „Ciotunia“ Fredry; wieczór: „Hrabta Luksemburg“.
W niedzielę po południu: „W sieci“; wieczór: Straszny dwór“.

Dział ekonomiczny.

*** Związek przemysłów a drogi wodne i reforma wyborcza sejmowa.** Na posiedzeniu wydziału centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, odbytem 8 października b. r. pod przewodnictwem prezesa ks. Andrzeja Lubomirskiego a w obecności członków pp.: Eminowicza, Epsteina, Feldsteina, Frenkla, Gurgula, dra Kolischera, dra Liliena, dra Rittla, Schmidta, i dra Stesłowicza oraz dyrektora dra Battaglii uchwalono jednomyślnie zalecić ogólnemu Zebraniu członków Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, które odbędzie się w Brodach dnia 20 listopada b. r. następującą rezolucyę w sprawie dróg wodnych:

„Ogólne zebranie członków Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, stojąc na gruncie ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, domaga się bezwzględnie jej wykonania w tem głębokiem przekonaniu, że kanały na terenie galicyjskim muszą przyczynić się jaknajwydatniej do podniesienia przemysłu a tem samem i bogactwa krajowego“.

W sprawie reformy wyborczej sejmowej powzięto następującą uchwałę:

„Skoro nowa ordynacya wyborcza do Sejmu krajowego ma być oparta na zasadzie kuryalnej, Wydział Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego wobec szybko rosnącego znaczenia przemysłu i handlu w życiu ekonomicznem oraz w strukturze społecznej kraju, uważa podwyższenie liczby posłów z kuryi Izb handlowych i przemysłowych co najmniej do ośmiu za konieczne i wzywa wszystkich reprezentantów przemysłu fabrycznego w obecnym Sejmie, by dołożyli wszelkich starań celem przeprowadzenia tego postulatu“.

*** Podwyższenie kapitału akcyjnego.** Z Wiednia telegrafują: Zakład kredytowy nosi się z zamiarem podwyższenia kapitału akcyjnego, który wynosi obecnie 125 milionów koron.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 11 października. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 156, cieląt 186, owiec i kóz 17, nierogacizny 303; razem 662 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 170·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 400·—, woły z paszy od 215·— do 500·—, krowy od 140·— do 220·—, jałówki od 80·— do 200·—, cielęta od 30·— do 80·—, owce i kozy od 18·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 629 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 33, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 11 października. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 18·70 do 20·50, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 14·40 do 16·20, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·50, browarny 16·— do 17·50 na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 15·90 do 16·90; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 14·40 do 16·20; tatarka 15·30 do 15·60; groch od 22·— do 27·—; fasola od 25·— do 33·—; soczewica 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·— do 8·—; koniczyna pastewna 7·20 do 8·80; słoma 5·60 do 6·40; rzepak zimowy 25·50 do 27·50; kminek krajowy 56·— do 62·—. kminek holenderski 78·— do 82; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 4·— do 5·20; jaja za kopę 5·— do 5·20; masło za 1 kilogram 2·40 do 2·80; ser za 1 kg —·70 do —·76; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do — 0·—.

Związek gal. komisyonierów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 11 października. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 13·438 sztuk, w czem bagonów 8628, młodych 4810, prócz tego napłynęło w ciągu targu

około 950 sztuk. Cena za bagony 120 do 135, za młode 116 do 140, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 3226 sztuk, cena 116—132 wyjątkowo 136.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Polskie utwory na scenie słowieńskiej w Tryeście.** Zasłużony i ceniony w Lublanie artysta Leon Dragutinović objął obecnie kierownictwo „Dramatskega drustva“ w Tryeście. W zapowiedzianym przez niego repertuarze znajdujemy obok 8 utworów rosyjskich, 3 chorwackich, 3 serbskich i 1 czeskiego, 8 polskich: 1) Fredrów: „Pan Jowialski“, „Dame i husari“, „Jedan od nas mora se zeniti“, „Doktor Müller“, „Njegova jedinica“ (Jego jedynaczka — pewnie „Posażna“), 2) Bałuckiego: „Gostoljubna kuc'a (Gościnny dom — Dom otwarty), „Bahaci“ (bogacze — Grube ryby) i 3) Przybyszewskiego: „Za svećom (Za szczęściem). Dyrektor Dragutinowić przysłuży się przedstawieniem polskich utworów rzetelnie idei słowieńsko-polskiej wzajemności.

— **Nowe książki:**

Konopacki Leszek: „Królestwo ziemi“. Studya bio-psychologiczne. Kraków, 1910. Gebethner i S-ka. Str. 125.

Szymański Adam: „Aksinja“. Opowiadanie z życia moskiewskiej Lechii. Kraków, 1911. Stronic 126.

Ottonówna: „Z Bożej łaski“. Cykl wielkopolskich szkiców. Kraków, 1911. Gebethner i S-ka. Str. 329.

Krechowiecki Adam. „Prawdy i bajki“. Warszawa, 1911. („Nowości literackie“, t. 38 i 39.) Wydawnictwo księgarni St. Sadowskiego. 500 stronic.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

O usposobieniu publiczności w Częstochowie warszawski „Kuryer Polski“ podaje następujące informacye:

Niedziela przeszła spokojnie. Władze śledcze nie nawiedzały w tym dniu klasztoru. Ks. Rejman rozchorował się i nie chce z nikim rozmawiać. Rano przybyła jedna kompania z pow. gostyńskiego. Wieśniacy dopiero po drodze od konduktorów dowiedzieli się o ostatnich wypadkach. Wywarło to na nich przygnębiające wrażenie.

Tłumy mieszkańców Częstochowy odwiedzają wciąż Jasną Górę. Pod samym klasztorem chłopcy sprzedają ciągle specyalne dodatki dziennikarskie. Ludzie stają w grupach i czytają głośno. Na mieście istne oblężenie wystaw fotograficznych, gdzie widnieją podobizny Macocha, Krzyżanowskiej, Starczewskiego i Olesińskiego.

Coraz bardziej mnożą się wezwania, aby przenieść cudowny obraz z Częstochowy w inne miejsce. Wymieniają klasztor Cystersów w Jędrzejowie w gubernii kieleckiej z relikwiami Wincentego Kadłubka.

Pogłoski o śledztwie przeciw Olesińskiemu i Starczewskiemu wywołały w całem mieście niesłychanie silne wrażenie i stały się źródłem niezliczonych komentarzy, zwłaszcza, że mieszkańcy Częstochowy znają dokładnie niektóre szczegóły ich życia. Śledztwo wykazało, że Olesiński kupował place i domy na imię podstawionych osób.

W sprawie usunięcia Paulinów z Jasnej Góry, pisze jeden z dzienników warszawskich: Reguła św. Pawła jest czysto eremicka odwieczna, której Paulini jasnogórscy z powodu kaplicy z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, wypełniać nie mogą. Stąd też klasztor oddawna już utracił właściwy swój charakter. Paulini, obsługując tłumy, odwiedzające Jasną Górę, muszą być księżmi świeckimi. — Jednakże ślub zakonny obowiązuje ich do eremictwa, co powoduje różnorodne kompromisy, wytwarza fałszywe pozycye i mnóstwo kolizyj. Wszystko to deprawuje zakonników. Nad organizacyą duchowieństwa świeckiego byłaby łatwiejsza kontrola, fundusze miałyby księgi sznurowe, a każdy przedmiot wpisany byłby do inwentarza. Paulinów możnaby umieścić w zacisznym klasztorze, aby tam mogli zastosować się ściśle do reguły, nawiasowo mówiąc, surowej. Na utrzymanie ich przeznaczaćby można odpowiedni fundusz z Jasnej Góry.

Oczywiście reforma taka nakazana musiałaby być przez Rzym i rzecz prosta, za zgodą obecnego Zgromadzenia OO. Paulinów. Zdaje się jednak, że zgoda taka nie nastąpi i onegdajsze zarządzenia biskupa wywołają wielki proces kanoniczny w Rzymie.

Nabożeństwo ekspiacyjne.

Jak z Warszawy donoszą, w niedzielę w całym kraju oraz w Warszawie we wszystkich świątyniach odprawione zostały nabożeństwa pokutne z powodu tragedyi częstochowskiej. Podczas kazań odczytany został dekret, rzucający klątwę na Damazego Macocha.

Z głosów prasy.

Zarządzenia ks. biskupa kujawskiego w Częstochowie powitała prasa szeregiem artykułów.

„Kuryer Polski“ pisze: Ks. biskup Zdzitowiecki przeciął wrzód ruchem stanowczym. W klasztorze nie pozostanie pierwiastek żaden zarażony zepsuciem. Sądzimy, że postępek jest mądry, że był konieczny.

Warszawskie „Słowo“ podnosi, że zarządzenia biskupa przyniosły społeczeństwu ulgę i ukojenie. Wraca otucha, że stosunki na Jasnej Górze prędzej czy później znów w normalnych się znajdą warunkach.

„Kuryer Warszawski“ pisze: Zarządzenie biskupa stanowi właśnie to, co na razie ze strony władzy duchownej było do zrobienia. Śledztwo kościelne i sądowe trwać mogą długo, a przeto interwencya tymczasowa zwierzchności była niezbędna. Pozostawiamy tu na boku przestępców, którzy będą odcięci od pnia zakonu i oddani sprawiedliwości kryminalnej; ale pozostałe zgromadzenie OO. Paulinów siłą rzeczy znalazło się pod zarzutem rozluźnienia reguły zakonnej i karności, którego wynikiem być musiało zachwianie zaufania społecznego do stróżów Jasnej Góry. Taki stan nie mógł być pozostawiony na dłużej. Dekret więc biskupi daje doraźne zadosyćuczynienie.

Dalsze śledztwo.

„Kuryer Warszawski“ donosi: W dalszym ciągu prowadzonego śledztwa dowiadujemy się, iż władze śledcze przeprowadzają rewizye u osób, zamieszkałych blisko Jasnej Góry, gdzie Bazyli i Izydor bywali często w gościnie i z którymi łączyły ich przyjazne stosunki. Damazy Macoch musiał się znajdować w Częstochowie w dzień popełnienia świętokradztwa na Jasnej Górze, w dniu 22 na 23 października r. z., o czem świadczy następujące zdarzenie: Wieczorem tegoż dnia Damazy przybył do państwa X i oznajmiwszy nowinę okradzenia obrazu, wyraził się z lekceważeniem: „Skradli sukienkę perłową, to będzie brylantowa“.

W sam dzień wydobycia sofy z trupem pod Zawadami, Damazy z gazetą „Goniec Częstochowski“ wpadł do tych państwa X. wieczorem z oznajmieniem nowiny wydobycia sofy, wyrażając się, że sprytnie obmyślone było to zabójstwo, ale głupio ukryte, przytem zapytywał o zdanie obecnych, czy złoczyńcę złapią czy nie.

Z Częstochowy donoszą: Dnia 7 b. m. robiono rewizyę u dwóch stryjów O. Izydora, zamieszkałych przy ulicy Małej 2, gdzie Izydor złożył swoje rzeczy przed dwoma miesiącami, spodziewając się przeniesienia do archidyecezyi warszawskiej. Nic jednak więcej ponad spis książek, znajdujących się w koszu, nie znaleziono i nikogo z rodziny nie aresztowano. W koszu i pakunkach znajdowały się książki i sprzęty domowe i stołowe. Stryjowie Izydora i ich rodzina pracują w miejscowych fabrykach jako robotnicy.

Jak wykryto zbrodnię na Jasnej Górze.

Z Kłomnic, gdzie znaleziono tajemniczą sofę z trupem, donoszą do „Kuryera Porannego“.

Gdy opis tajemniczej sofy ogłoszony został w dziennikach, ekspedytor kolejowy na stacyi Kłomnice Jan Żarski natychmiast udał się do Zawad, i jako stary urzędnik kolejowy, a przytem człowiek obdarzony sprytem, zwrócił odrazu uwagę na znaki 103, 25, 77, 48, znajdujące się na rogoży, którą to była obszyta sofa. Rogoża owa była nicią, po której śledztwo doprowadziło do kłębka zbrodni.

Pan Żarski zanotowawszy znaki orzekł, że możebnem jest ustalić skąd pochodziły i dokąd przybyły rogoże.

Pan Zarski, znając sposób znaczenia porządkowych przesyłek na drogach południowo-zachodnich, udzielił odpowiednich wskazówek władzom policyjno-sądowym, wskutek czego podano okólnikową depeszę, która jak wiadomo, została uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Ustalono wówczas, że kupiec częstochowski, do którego rogoże nadeszły, sprzedał je do klasztoru jasnogórskiego. W ten sposób nić doprowadziła do kłębka.

Echa ucieczki Macocha.

Jak obecnie stwierdzono, Damazy Macoch przebywał w Trzebini po przejściu przez granicę — **20 godzin.** Poco tyle czasu stracił, niewiadomo.

W sprawie tej donosi „Nowa Gazeta“: Damazy przebywał przez cały dzień w Trzebini. Zajął niewielki numer w hotelu tamtejszym, odbywał spacery i nawet kilkakrotnie zachodził na stacyę na herbatę. Ponieważ nie miał na sobie habitu, przeto nikt nie zwracał na niego szczególniejszej uwagi. Policya przypuszcza, że w Trzebini miał on się spotkać z Heleną Macochową, która posiadała przy sobie większą sumę pieniędzy.

Zakwestyonowany brylant.

Warszawskie „Słowo“ zamieszcza następującą informacyę swego korespondenta z Częstochowy:

Interpelowani przezemnie zakonnicy w sprawie znalezienia u jubilera Epsteina brylantu Lubomirskich, oświadczyli, że wiadomość „Kuryera Warszawskiego“ jest bezpodstawna. Ojcowie dokonali specyalnej rewizyi i znaleźli brylant Lubomirskich (dwa kolczyki brylantowe wartości 2000 rb.) na miejscu, to jest w nowej koronie N. M. Panny.

Pieniądze Macochowej.

Pet. Ag. telegraficzna donosi z Kielc: Dyrektor cukrowni „Szreniawa“, gdzie aresztowano Helenę Macochową, złożył w policyi wręczone mu przez aresztowaną do przechowania klejnoty oraz książeczkę wkładkową na sumę 6600 rubli.

Ponowna rewizya.

Z Częstochowy donoszą pod datą wczorajszą: Dzisiaj władze sądowe zarządziły ponowną rewizyę w celi ks. Izydora, już poprzednio opieczętowanej. Zabrano wszystkie papiery. Rewizyą kierowali podprokurator i policmajster.

Macoch zdenerwowany.

W usposobieniu Damazego Macocha w więzieniu krakowskiem nastąpiła gwałtowna reakcya. Jak wiadomo, dotąd zachowywał się Macoch zupełnie swobodnie, nawet zbyt swobodnie, starał się dowcipkować, rozkoszował się herbatą itp. Od wczoraj zmienił się. Ogarnęła go jakaś szalona depresya, jest przygnębiony i tak zdenerwowany, że najlżejsze skrzypnięcie drzwi od jego celi wprawia go w stan najwyższej irytacyi. Zrywa się w takich chwilach gwałtownie i formalnie skacze po celi.

Konsekwentnie jednak dalej przeczy, jakoby brał udział w okradzeniu cudownego obrazu. Przyznał się tylko, że był wicekustoszem i definitorem generała Paulinów. (Taki tytuł miał ks. Rejman).

Stanisław Załóg w Podgórzu?

Wczoraj wieczorem zjawił się w restauracyi p. Sikorskiego w Rynku w Podgórzu jakiś człowiek, przypominający wyglądem swym zewnętrznym Stanisława Załoga, poszukiwanego wspólnika zbrodni na Jasnej Górze. Człowiek ów, świeżo wygolony, był bardzo znużony i zabłocony. W restauracyi kazał sobie podać piwo. Ponieważ jednak zauważył, że obecni goście zbytnio go obserwują, zaczął się kręcić niespokojnie, następnie wyjął pieniądze rosyjskie i chciał zapłacić. Gdy go zapytano, skąd ma pieniądze rosyjskie, odpowiedział, że „od Macocha“, zostawił na stole 50 kopiejek i szybko zemknął. Zawiadomiona o tem zajściu policya miejska w Podgórzu, zarządziła poszukiwania za podejrzanym człowiekiem, lecz dotąd go nie odnalazła.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 12 października.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano szereg petycyj i zgłoszono kilka wniosków nagłych i interpelacyj.

Wnioski zwykłe zgłosili między innemi pos. Skrzyński w sprawie wynagrodzenia za kwatery wojskowe, pos. Witos w sprawie budowy mostu na rzece Białej między Pleśnią a Woźniczką, pos. Ptak w sprawie oddzielenia urzędu podatkowego w Krakowie dla gmin wiejskich.

Pos. Wasung zgłosił interpelacyę w sprawie rozdawnictwa koncesyj szynkarskich.

Marszałek otwiera rozprawy nad trzema wnioskami nagłemi, zgłoszonemi na ubiegłych posiedzeniach Sejmu, a dotyczącymi kwestyi koncesyj szynkarskich, a mianowicie: 1) nad wnioskiem nagłym pos. Kurowca; 2) pos. Stojałowskiego w sprawie ustanowienia drugiej instancyi dla rekursów i dochodzeń, dlaczego koncesye szynkarskie dostały te gminy, ktore tego sobie nie życzyły — oraz w sprawie rozdawnictwa koncesyj w miejscach odpustowych.

Zabiera głos pos. Kurowiec. Posiedzenie trwa dalej.

Polacy w delegacyach.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 12 października).

Wiedeń. Polscy członkowie delegacyi austryackiej zebrali się dziś w gmachu parlamentu o godz. 10 rano na naradę, która trwała dwie godziny.

Dwaj członkowie delegacyi oświadczyli, że nie byłoby odpowiedniem, gdyby Polak stanął w obecnej chwili na czele delegacyi.

W końcu po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi przyjęto do wiadomości oświadczenie dr Głąbińskiego, że w razie wybrania do prezydyum delegacyi, wybór przyjmie.

Następnie desygnowano członków do komisyj delegacyjnych.

Do komisyi spraw zagranicznych desygnowano pos. Germana i Stapińskiego i do komisyi wojskowej pos. Petelenza i Kozłowskiego, do komisyi finansowej Germana i Petelenza, do komisyi petycyjnej ks. Żygulińskiego.

Plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się dziś o godz. 5 po południu. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór prezydenta.

Jutro o godz. 12 w południe przyjmie cesarz delegacye węgierskie, a o godz. 1 austryacką. Imieniem delegacyi austryackiej przemówi Dr Głąbiński.

Generalny strajk kolejowy we Francyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z d. 12 października,)

Jak się okazuje z telegramów dzisiejszych, strajk służby kolejowej objął nietylko kolej północną, ale przerzucił się na koleje państwowe, a następnie objął inne linie i przybrał cechy strajku powszechnego.

Dla informacyi czytelników dodajemy, że francuska sieć kolei państwowych, prócz linii Paryż—Saumur i mniejszych odgałęzień, obejmuje przestrzeń pomiędzy liniami Paryż—Orlean, dalej Nantes—Saumur—Tours—Angoulême—Bordeaux, tudzież Oceanem Atlantyckim. Reszta sieci jest dotąd własnością prywatnych przedsiębiorstw.

Generalny strajk kolejowy spowodować musi już po kilku dniach olbrzymie szkody dla całej ludności, zwłaszcza w obecnej porze jesiennej, gdy po żniwach ruch na kolejach się zwiększa, gdy wobec zbliżającej się zimy transporty węgla do miast rosną w dwójnasób, gdy aprowizacya miast równie się wzmaga. Już teraz Paryż obawia się wprost wygłodzenia, okoliczne miejscowości nie mogą wyżywić milionowej ludności stolicy.

Wobec tego interwencya rządu jest konieczną, celem złagodzenia strajku. Niestety, niektórzy kolejarze wykonują zamachy na linie kolejowe, co musi utrudnić ewentualne pośrednictwo rządu i źle dla nich usposobić opinię publiczną.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 12 października.)

Wezwanie do powszechnego strajku.

Paryż. 8.000 służby państwowej kolei zachodniej odbyło wczoraj wieczorem zgromadzenie i uchwaliło **proklamować powczechny strajk** aż do zupełnego zaspokojenia wszystkich żądań kolejarzy.

Komitet strajkowy narodowego syndykatu kolejarzy uchwalił zaapelować do kolejarzy **wszystkich linij**, aby natychmiast przeprowadzili **powszechny** strajk.

Paryż. Wiadomość o uchwaleniu generalnego strajku kolejowego wywołała w Paryżu wielkie wzburzenie, ponieważ obawiają się, że zabraknie środków żywności. Ceny środków żywności już wczoraj podskoczyły znacznie. — Rząd powołał 36 tysięcy ludzi z personalu kolejowego, jako rezerwistów, pod broń. Dano im jednak dwa tygodnie czasu do zgłoszenia się.

Rząd stara się przynajmniej częściowo utrzymać ruch na liniach kolejowych, co jednak natrafia na wielkie trudności.

Wczoraj w nocy odbyło się zgromadzenie kolejarzy, przy udziale 10 tysięcy osób, na którem sekretarz komitetu strajkowego oświadczył:

„Kolega Briand zdziwiony jest solidarnością kolejarzy, ale cokolwiek kolega Briand, dzisiejszy prezydent ministrów, uczyni, my musimy zwyciężyć“.

Następnie delegaci różnych towarzystw kolejowych oświadczyli, że **przystępują do strajku.** Delegaci komitetu strajkowego udali się zaraz w nocy na prowincyę, **aby wszędzie proklamować strajk.**

Kolejarze przypuszczają, że **strajk potrwa do 8 dni,** co wystarczy, aby zmusić zarząd kolejowy do przyjęcia żądań kolejarzy.

Paryż. Dziennik urzędowy donosi, że z personalu tow. kolei półn. powołano ogółem 29.000 osób na 3-tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

Zniszczenie torów kolejowych.

Paryż. Tor kolejowy na linii Wersal — dworzec Saint-Lazare **zniszczony;** tak samo **zniszczony jest tor kolejowy** na granicy belgijskiej.

Prezydent Fallières wraca dziś do Paryża, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady ministrów.

Prezydent ministrów Briand wygłosił wczoraj na bankiecie politycznym mowę, w której wezwał parlament do poparcia go w zarządzeniach przeciwstrajkowych. Strajk bowiem obecny ma charakter polityczny.

Ruch okrętowy między Calais i Dover wstrzymano z powodu braku podróżnych.

W Paryżu.

Paryż. (Godzina 7 rano). Na kolei północnej **strajk jest zupełny.** Na dworcu wschodnim tylko kilku kolejarzy nie przyłączyło się do strajku.

Na dworcu Montparnasse strajk jest zupełny, na dworcu St. Lazare ruch bardzo utrudniony.

Na dworcach: Orleańskim i Lyońskim ruch odbywa się normalnie.

Strajk na prowincyi.

Paryż. W Lille 3000 kolejarzy uchwaliło przyłączyć się do strajku.

St. Quentin. Strajkujący puścili w ruch dwie lokomotywy i uszkodzili w ten sposób tor.

Paryż. Dziś wieczorem odbędzie się tu zgromadzenie służby kolei miejskich. Obawiają się, że i personal tych kolei przyłączy się do strajku.

Po zwycięstwie rewolucyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 12 października).

Rząd republikański.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi, że portugalski minister spraw zagranicznych Mahado objął tekę ministerstwa skarbu w zastępstwie chorego min. Pellesa. Mahado oświadczył, że obecnie położenie jest prawie normalne, republikanie bowiem już przed rewolucyą zdobyli sobie powszechną powagę moralną, która obecnie stała się faktyczną. W parze z dezorganizacyą monarchii postępowało organizowanie się republiki.

Zniesienie zakonów.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Rząd zamierza zaprowadzić obowiązkową służbę wojskową.

Władze cywilne rozpoczęły już inwentaryzacyę zakładów religijnych i obejmowanie ich w posiadanie.

Dzienniki monarchistyczne znowu wychodzą i pisane są w tonie umiarkowanym. Niektóre z nich uznały republikę.

Gwardya municypalna została zreorganizowaną.

Watykan wobec republiki.

Rzym. Papież polecił nuncyuszowi w Lizbonie, aby uznał republikę portugalską, jeżeli rząd tamtejszy zagwarantuje wolność Kościoła.

Król na wygnaniu.

Madryt. Dzienniki donoszą: Wbrew szelkim zaprzeczeniom czynią w Sewilli przygotowania do pobytu króla Manuela.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Gibraltaru: Król Jerzy angielski wydał rozkaz, aby jacht królewski „Victoria and Albert“ udał się do Gibraltaru dla wzięcia na pokład króla Manuela i królowej Amalii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 12 października.

Nowe trudności.

Praga. Na wczorajszych obradach subkomitetu komisyi ugodowej wyłoniły się poważne trudności rzeczowe.

Mimo to dzienniki zarówno niemieckie, jak i czeskie, wyrażają nadzieję, że trudności te będą usunięte.

Jubileusz Estonii.

Rewal. Wczoraj rozpoczęły się tu uroczystości z powodu 200 rocznicy przyłączenia Estonii do Rosyi. W zastępstwie cara przybył w. książę Konstanty.

Starcie z policyą.

Remscheid (Westfalia). Po zgromadzeniu protestującem robotników, przyszło do starcia z policyą, która zrobiła użytek z broni. Wiele osób jest rannych.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi.

Ateny. Gabinet dziś poda się do dymisyi. Sądzą, że Venizelos przyjmie misyę utworzenia gabinetu.

Aneksya Egiptu.

Konstantynopol. W kołach Porty zapewniają, że rząd angielski nosi się z zamiarem anektowania Egiptu.

Cholera.

Londyn. Wczoraj zaszedł tu jeden wypadek śmierci z powodu cholery.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 października.

Z kliniki okulistycznej. Ambulatoryum kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego otwarte od 8—10 z rana z wyjątkiem niedziel i świąt. Chorych do kliniki stałej przyjmować się będzie od 15 b. m.

Włamanie do mieszkania profesora. Do mieszkania profesora gimnazyum im. Sobieskiego, p. Jana Kowalikowskiego, przy ul. Karmelickiej l. 6 w Krakowie, włamali się onegdaj wieczorem za pomocą wytrycha jacyś nieznani sprawcy. Przetrząsnęli oni mieszkanie p. Kowalikowskiego tak że profesor po powrocie poprostu go nie poznał. Powywracali wszystko, poodbijali kufry i szafy — ponieważ jednak prof. Kowalikowski nie posiadał żadnych złotych ani drogocennych przedmiotów skończyło się tylko na splądrowaniu mieszkania.

Kradzieże. Do sklepu Majera Goldsteina przy ul. Józefa L. 24 w Krakowie włamali się onegdaj niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli towaru za 120 koron.

Do policyi krakowskiej doniesiono, iż do karczmy Jakóba Hilfsteina w Trojanowicach włamali się w nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy i skradli gramofon wartości 300 kor. i 80 kor. gotówką.

Zasypani. Z Barsinghausen w Hannowerze telegrafują: W jednym z szybów tut. król. kopalni węgla wczoraj po południu usunęły się kamienie i zasypały 20 górników. Zasypanych uratowano z wyjątkiem dwóch, którzy prawdopodobnie zginęli. Zwłok ich dotąd jeszcze nie wydobyto.

Trzęsienie ziemi. Z Budapesztu donoszą: Z wielu miejscowości komitatu Krasso-Szerenet donoszą o trzęsieniu ziemi.

Pożar lasów. Z Waszyngtonu telegrafują: Według ostatnich wiadomości o pożarze lasów, zginęło w płomieniach około 1000 osób. 13 miejscowości jest zniszczonych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 października. (Giełda południowa.)

Marki 117·62. Renta majowa 93·15. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 669·25. Akcye węg. zakł. kred. 857·—. Akcye Anglobanku 316·50. Akcye Unionbanku 627·50. Akcye Bankvereinu 557·75. Akcye Länderbanku 532·25. Akcye kolei państwowych 759·25. Lombardy 116·50. Akcye fabryki broni 740·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 771·—. Rima-Muranyi 702·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2840·—. Losy tureckie 255·50. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 12 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·60. Tow dyskontowe 188·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 października.

4½-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 478·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·85; 4-proc. listy ziemskie 81·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 178·— rb.; Lilpop 182·50 rb.; Rudzki 607·50; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 278·— rb.; Putiłów 148·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 października.

Pszenica na październik 10·29 do 10·30; pszenica na kwiecień 10·85 do 10·86; żyto na październik od 7·54 do 7·55; żyto na kwiecień 7·85 do 7·86; owies na październik od 8·02 do 8·03; owies na kwiecień 8·32 do 8·33; kukurudza na maj 5·45 do 5·46; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne piękne.

Jutro z powodu święta żydowskiego giełda będzie zamknięta.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.